№ 260. Łódź. Piątek 14 października 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacana ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 3. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Niech żyje 8-godzinny dzień roboczy!

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 9.30 rano
w sali kina Popularnego, Konstantynowska № 16,
odbędzie się

WIELKI WIEC

Narodowej Partji Robotniczej
w sprawie 8-godzinnego dnia pracy

Robotnicy, stawcie się licznie!

Bilety w cenie 10 mk. do nabycia w Sekretarjacie N. P. R. Piotrkowska 91, od godziny 5-ej do 8-ej wieczorem, oraz w klubach dzielnicowych.

Zagadnienia polityki wewnętrznej.

Od trzech lat blisko, od czasu odnowienia państwowości polskiej, przyuczyliśmy się z każdem ważniejszem zagadnieniem, z każdym nawet mniej ważnym faktem zwracać się do czynników zewnętrznych. Nic to może dziwnego, że Polska, w nowej fazie swego bytu, musiała bardzo liczyć się z opinją międzynarodową, że nie czuła jeszcze w sobie dość siły, by znaleźć oparcie w swoim własnym organiźmie. A przytem brak ustalonych granic potęgował brak narodowej pewności siebie. Bardzo wiele spraw poczęło się uzależniać od rozstrzygnięcia tej lub owej kwestji na terenie międzynarodowym, od przyznania nam większego, czy mniejszego terytorjum na kresach państwa. Czeka się z uregulowaniem stosunków walutowych do czasu załatwienia sprawy górnośląskiej, inni znowu radziby czekać z nowymi wyborami do Sejmu na ustalenie losu Galicji Wschodniej i t. d. Zasłaniając się przyczynami w małej tylko części od nas samych zależnemi, zaczęliśmy powoli składać z siebie brzemię odpowiedzialności, a złe skutki tej taktyki przypisywać wyłącznie przewrotności polityków obcych, nienawiściom narodowym, szantażom przeciw Polsce skierowanym.

I tak wpatrzeni w mglistą dla ogółu dal zagranicznych horyzontów narzekaliśmy tymczasem tu, u siebie w domu. Energję swą wyładowaliśmy w pełnych oburzenia frazesach przeciw coraz to innym bogom i bożkom międzynarodowym, noszącym kolejno miano Chardigny, to Benesz, to Lord Curzon, to Lord George, czy wreszcie Hymans, — którzy służąc sprawie swoich państw i narodów w lepszy stokroć sposób niż nasi mężowie stanu swemu krajowi, przeciwstawiali się w interesie swoich celów różnym aspiracjom polskim. Polityce międzynarodowej nie mogliśmy stawić skutecznego oporu, bo za mało patrzyliśmy dotąd w samych siebie, za mało dbałości przykładaliśmy do spraw wewnętrznych kraju, sądząc mylnie, że wszystko zależy od rozległości granic i od opatrznościowego zarządzenia mocarstw Zachodu. Byłoby niesprawiedliwością twierdzić, że nie budowaliśmy gmachu organizacji wewnętrznej, że staliśmy biernie z założonemi rękami, lecz również stwierdzić trzeba, że przerzuciliśmy punkt ciężkości spraw państwowych i zagadnień bytu narodowego nazewnątrz, poza nasz wpływ i poza naszą odpowiedzialność.

Nic dziwnego, że droga taka stała się drogą politycznych zawodów, moralnego i finansowego bankructwa.

Żyje przecież w narodzie i wypowiada się coraz głośniej w opinji zdrowa i żywotna myśl: zwrócenia się do wewnątrz, złamania lenistwa czy nieudolności, wykorzenienia zła, zbudowania podstaw nowego społeczeństwa, zdolnego naprawdę do samostanowienia o sobie wobec innych narodów. Uleczenie bolączek wewnętrznych, wprowadzenie nowego ładu w chaos wikłający obecne nasze stosunki — oto hasło dnia dzisiejszego i zadanie najbliższych lat.

Tętni ono coraz wyraźniej w masach ludności naszej, która nie zaprzepaściła w sobie jeszcze zbawczego instynktu i nie zaprzedała się osobistym kalkulacjom. Coraz jaśniej staje przed oczyma ta prawda, że największe zło jest pomiędzy nami, że nienawiść Lloyda George'a dla Polski niczem jest w porównaniu z tą krzywdą, jaka dla kraju wyrosła na jego własnej glebie.

Wołanie o poprawę stosunków wewnętrznych idzie z dołu, idzie od uciśnionych i cierpiących. Dochodzimy do punktu zwrotnego, w którym wołanie to musi być wysłuchane, jeżeli świeżo wzniesiony gmach naszego państwa nie ma się zachwiać poważnie. Program nowego rządu idzie w tym kierunku i musi być przyjęty przez każdy następny rząd.

Wbrew różnym prądom, płynącym z zewnątrz, czy nurtującym pewne żywioły wewnątrz kraju, Polska musi utrzymać na całej linji politykę pokoju. Wielka wojna nie wyrównała antagonizmów, a traktaty pokojowe i plebiscyty nie dały pełnej satysfakcji aspiracjom ludów. Lecz nawet w tych ramach, jakie osiągnęła Europa, nawet przy tych granicach, jakie staną się udziałem Polski jest tak olbrzymi materjał na pokojową pracę, że zająć ona może i powinna niejedno pokolenie. Twórczość wewnętrzna pochłonąć musi energję całego społeczeństwa naszego. Zagadnienia polityki wewnętrznej występują dziś na powierzchnię życia narodowego tak wyraźnie, że stają się wprost postulatami życiowemi jednostek i całych klas społecznych. Nikt bardziej, jak pracownicy żyjący z pracy ręcznej czy umysłowej, nikt bardziej, jak proletarjat polski, nie potrzebuje uregulowania wewnętrznych stosunków, uzdrowienia finansów, ustalenia kwestji walutowej, pognębienia spekulacji i wyzysku, zasilenia skarbu państwa kosztem klas posiadających. Podniesienie dobrobytu przez wzmożoną produkcję, postępową organizację pracy i należytą ochronę pracujących — to niemniej zasadnicza konieczność. Wreszcie szeroko pojęta akcja oświatowa, nietylko w szkole powszechnej, ale w całem życiu narodowem, przez instytucje udostępniające kulturę szerokim masom ludowym — oto trzecie zadanie, które już dziś energicznie musi być wcielane w życie. Naturalnie, nie można pomijać milczeniem arcyważnej sprawy intensywnego rozwoju ciał samorządowych i naszej reprezentacji parlamentarnej, sejmu, który musi odnowić się i wprowadzić świeże zastępy społeczeństwa do twórczej pracy.

J. Luboń.

Precz z zamachem na 8-mio godzinny dzień pracy.

PROTEST.

Zgodnie z zapowiedzią Związków Zawodowych dziś w dniu 14 października 1921 r. o godzinie 11 rano, wszystkie warsztaty pracy wstrzymują swą pracę tj. przemysł włókienniczy, Pracownicy Hotelowi, Kąpielowi i Pokrewne Zawody, Metalowcy tak w przemyśle włókienniczym tak i żelaznym, Handlowcy wszystkich kategorji, Pracownicy Gazowni, Pracownicy Elektrowni. Robotnicy i pracownicy miejscy. Tramwajarze, Pracownicy piekarscy, Pracownicy wszystkich biur i zakładów tak przemysłowych jak handlowych i td. Wytyaczeni są tylko pracownicy szpitali, oraz pracownicy zatrudnieni w kooperatywach robotniczych; ci pracują.

O godzinie 11 przed południem syreny fabryczne dadzą hasło do wstrzymania pracy, sygnalizacja trwa 15 minut.

Centralne wszystkich Związków Zawodowych wzywają ogół robotniczy do jaknajliczniejszego udziału w pochodzie protestacyjnym, ci którym prawo robotnicze jest drogie winni obowiązkowo znaleźć się w szeregach.

Niech żyje 8-mio godzinny dzień pracy!

Niech żyje solidarność robotnicza!

Rada Okręgowa Polskich Związków Zawodowych.
Okręgowa Komisja Związków Zawodowych m. Łodzi.
Biuro Centralne Związków Zawodowych m. Łodzi.
Rada Robotniczych Związków Zawodowych Cegielniana 28.

Hakata w Gdańsku.

Walka, jaka Polacy muszą toczyć z Niemcami w Gdańsku, to walka nie z ludnością „wolnego miasta" która coraz bardziej zaczyna rozumieć, że przyszłość i dobrobyt Gdańska leży tylko w związku z Polską, lecz walka z hydrą wojującego prusactwa, które, kierowane ręką z Berlina, usiłuje w Gdańsku stworzyć sobie specjalną placówkę do walki z Polską. Wyrazem tych prądów, płynących z Rzeszy, jest gdański organ szowinistyczny „Deutscher Volksrat", który w jednym z artykułów z całym cynizmem omawia tę rolę Gdańska. Zaznaczywszy, że tylko przez Gdańsk pozostało Niemcom, oddanym na mocy traktatu pokojowego pod panowanie Orła Białego, połączenie z rodakami, organ ten pisze:

„Gdańsk może być i pozostać nadzieją i podporą dla Niemców z ziem polskich tylko wtedy, jeżeli bracia w Rzeszy zawsze pomni będą tego, iż jest ich najgłówniejszym obowiązkiem przyjść nam z pomocą w walce naszej o naszą narodowość. Wówczas tylko będzie mógł n i e m i e c k i ł u k m o s t o w y — G d a ń s k oprzeć się słowiańskim krom lodowym, jeżeli zawsze czujni mieć się będziemy na baczności i reparować pilnie poniesione szkody. Bez pomocy braci ze starych Prus atoli my Gdańszczanie sami temu zadaniu nie podołamy, na to nasza garstka tu za mała".

W końcu „Volksrat" apeluje jeszcze raz do ofiarności i patrjotyzmu Niemców Rzeszy, by ich zachęcić do p o p i e r a n i a a k c j i a n t y p o l s k i e j i zapowiada, że w tej myśli urządza gdański „Heimatbund" „tydzień niemiecki", w którym to Niemcy z ziem polskich z Niemcami Rzeszy „podać sobie mają dłoń do wytrwałości".

A więc mamy już jawną zapowiedź i jawny apel do Niemców Rzeszy, Prus Wschodnich i Polski, b y w s p ó l n i e p r a c o w a l i p r z e c i w p a ń s t w u p o l s k i e m u i popierali irredentę niemiecką na ziemiach polskich, a ogniskiem tej irredenty ma być właśnie Gdańsk!

Tylko patrzeć, jak „Bund der Deutschen Polens", kierowany przez działających w Łodzi separatystów z „Lodzer Freie Presse", zgłosi swoje przystąpienie do tej akcji, zapoczątkowanej przez hakatystów gdańskich. Zresztą — im, prędzej spadnie maska — tem lepiej.

Echa „Dnia szkoły powszechnej".

Komitet organizacyjny „Dnia szkoły powszechnej" przesłał do władz rządowych i komunalnych następujące uchwały obywateli m. Łodzi zebranych na wiecach dnia 25 września 1921 r., z okazji „Dnia szkoły powszechnej":

1. Domagamy się od Rządu bezzwłocznego zaprowadzenia obowiązkowej, powszechnej i bezpłatnej nauki na całym obszarze Państwa Polskiego dla wszystkich dzieci w wieku od lat 7 do 14-tu.

2. Żądamy zaprowadzenia wszędzie szkół powszechnych 7 klasowych pełnych, tam zaś, gdzie to narazie jest niewykonalne, powinny powstać szkoły powszechne przynajmniej o trzech salach szkolnych i trzech siłach nauczycielskich. Szkoły jedno i dwuklasowe powinny być przekształcone niezwłocznie na szkoły wyżej zorganizowane.

3. Żądamy zgodnie z Konstytucją zakazu wszelkiej pracy zarobkowej dla dzieci w wieku szkolnym.

4. Żądamy wytworzenia istotnej łączności szkoły powszechnej ze szkołą średnią przez uzgodnienie programów szkolnych i przez skasowanie w szkole średniej państwowej, komunalnej i prywatnej 4 niższych klas gimnazjalnych w ciągu 4 lat najbliższych.

5. Żądamy zakładania i organizowania dobrych szkół zawodowych w celu dania możności kończącym szkołę powszechną do dalszego kształcenia się zarówno ogólnego jak i praktycznego.

6. Domagamy się bezzwłocznego przystąpienia do budowy gmachów szkolnych i mieszkań dla nauczycieli na całym terenie naszego Państwa.

7. Domagamy się jak najszybszego otwarcia dostatecznej ilości zakładów pedagogicznych wszelkiego typu.

8. Domagamy się, aby nauczyciele szkół powszechnych otrzymywali wykształcenie w takim zakresie jak nauczyciele szkół średnich.

9. Domagamy się zrównania matury seminarjalnej z maturą gimnazjalną w celu ułatwienia seminarzystom zdobycia wyższego wykształcenia—pedagogicznego.

10. Domagamy się, aby nauczycielstwo szkół powszechnych już teraz pobierało wynagrodzenie takie, jakie pobiera nauczycielstwo szkół średnich.

11. Domagamy się od Rządu i Sejmu ustawy o organizacji szkolnictwa.

12. Protestujemy przeciw upośledzeniu w budżecie Państwa spraw szkolnych, a zwłaszcza sprawy budowy gmachów szkolnych. Domagamy się znacznego powiększenia także budżetów szkolnych samorządów gminnych.

13. Wzywamy posłów sejmowych, członków sejmików, rad miejskich i gminnych, członków opiek szkolnych, dozorów i rad szkolnych, wreszcie cały ogół ludności do wykonania powyższych żądań.

14. Odwołujemy się do całej ludności, aby nie wybierała na posłów do Sejmu, na członków do sejmików i rad miejskich i gminnych, na prezydentów miast, wójtów i sołtysów ludzi takich, którzy nie mają zrozumienia dla potrzeb szkoły powszechnej w Polsce.

15. Domagamy się od Rządu i Samorządu otwierania na całym obszarze Państwa dostatecznej ilości kursów dokształcających dla młodzieży i dorosłych. Sprawę tę uważamy za naglącą, równorzędną z realizacją szkoły powszechnej.

Sprawy robotnicze

Nowy zatarg ziemian ze związkiem zawodowym robotników rolnych.

(Bruździenie PPS).

W Warszawie 4 b. m. odbyło się zebranie Głównej Komisji Rozjemczej, zainicjowane przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, w celu omówienia sposobu zlikwidowania sporów, wynikłych w niektórych powiatach, na tle wynagrodzenia dniówki (t. zw posyłek, czeladzi). Zlikwidowanie sporów tych przez powiatowe Komisje Rozjemcze natrafiło na duże trudności, wobec wytworzenia się lokalnych animozji, dla tego też delegaci Głównego Zarządu Związku Ziemian chętnie przyjęli propozycje m-wa pracy załatwienia spraw tych na terenie warszawskim, z zastrzeżeniem by umów zawartych bez sprzeciwu stron nie poddawać już dyskusjom Głównej Komisji Rozjemczej.

Związki robotnicze (Klasowy, Chrześcijański i Polski) stojąc w zasadzie na stanowisku umowy zbiorowej dla dniówki, na terenie pięciu województw wyraziły swą zgodę na projekt ministerstwa pracy i opieki społecznej z poprawką zgłoszoną przez Związek Ziemian. Wydawałoby się wobec tego, iż niema przeszkód do przystąpienia do rzeczonych rozważań nad załatwieniem spraw żywo obchodzących strony zainteresowane.

Poseł Kwapiński (PPS) oświadczył jednak, iż zawrze umowę z pracodawcami reprezentowanymi przez Związek Ziemian, ale bez udziału innych związków robotniczych—a przedewszystkiem Polskiego!!!

Przedstawiciele pracodawców, delegowani przez Związek Ziemian, na podobne stanowisko zgodzić się nie mogli i oświadczyli, że zawierać mogą i będą umowy jedynie z reprezentacją ogółu robotników rolnych, bez względu na ich przynależność partyjną, a nie mogąc za taką reprezentację uznać wyłącznie Związku Klasowego, gotowi są nawet z umów tych zrezygnować.

Faramuszki.

BYŁYM ŻOŁNIERZOM.

Gdyś głodny — bez posady,
A głowę nosisz dumnie,
Umierai — niema rady
Gdyś głodny — bez posady,
Lub pełzaj, jako gady.
Inaczej spoczniesz w trumnie
Gdyś głodny — bez posady,
A głowę nosisz dumnie.

Wł. G.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

14 Piątek	*Dziś* Kaliksta	
	Jutro Teresy	
	Wschód słońca,	6 m. 07
	Zachód „	5 m. 27
	Wschód księżyca	11 m. 19
	Zachód „	1 m. 45

— **Odczyt prof. dr. K. Nitscha.** W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego (ul. Kościuszki 17) odbędzie się urządzony staraniem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich odczyt profesora Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie d-ra K. Nitscha na temat: „Jak należy pojmować poprawność języka polskiego".

Aktualna dziś sprawa kultury języka ojczystego i troska nad jego czystością i poprawnością w oświetleniu tak kompetentnego znawcy, jakim jest profesor dr. K. Nitsch, należący do najznakomitszych naszych językoznawców—zainteresuje niewątpliwie miłośników języka ojczystego, a przedewszystkiem szerokie nasze nauczycielstwo, które na straży czystości języka ojczystego przedewszystkiem stać powinno.

— **Echa pobytu dziennikarzy angielskich.** W uzupełnieniu sprawozdania z pobytu dziennikarzy angielskich w Łodzi zaznaczamy, że podczas środowego zebrania towarzyskiego w Grand Hotelu przemawiał pierwszy imieniem władz wojewódzkich — inż. Grochulski.

Wyjazd przedstawicieli prasy angielskiej, którzy, jak zapewniali, unoszą z Łodzi jak najlepsze wspomnienia, nastąpił wczoraj o godz. 12.40 po poł. z dworca Fabrycznego. Na dworcu byli obecni przedstawiciele władz miejskich oraz miejscowej prasy.

Z Łodzi wycieczka angielska podąża do Wilna.

— **Pożegnanie pułk. Kuchinki.** Wczoraj po poł. w gmachu D. O. Gen. odbyło się pożegnanie pułk. Kuchinki, szefa sztabu D. O. Gen., przeniesionego na wyższe stanowisko na kresy.

Wobec zebranego niemal w komplecie całego korpusu oficerskiego pożegnał

K. DĘBIEC.

Narodowy ruch robotniczy.

Jakie czynniki powołały do życia narodowy ruch robotniczy?

Aby dobrze zrozumieć istotę i podłoże ideowe narodowego ruchu robotniczego, oraz jego rolę polityczną w życiu współczesnej Polski i proletarjatu polskiego, trzeba cofnąć się myślą wstecz do historji i źródeł powstania tego ruchu.

W r. 1905 w b. Królestwie Polskiem został założony przez grono wybitnych robotników i inteligentów stojących na gruncie szczerze demokratycznym, a zarazem narodowym — Narodowy Związek Robotniczy. Nowa ta partja robotnicza odrazu żywiołowo rozszerzyła się po całej Polsce, pozyskując do swych szeregów dziesiątki tysięcy członków i zwolenników.

Ten potężny rozmach, z jakim NZR. wkroczył na arenę życia politycznego, tłumaczył się z jednej strony odczuciem przez szerokie masy proletarjatu polskiego potrzeby takiej organizacji z programem narodowym i społeczno-demokratycznym, z drugiej zaś strony rozkwit ten był przygotowany długą i mrówczą pracą oświatową kół młodzieży patrjotycznej wśród robotników, oraz istnieniem różnych, niescentralizowanych organizacji robotniczych pod nazwami: młodzież im. Kilińskiego, nar.-demokratyczna organizacja młodzieży robotniczej, Koła Towarzystwa Oświaty Ludowej i t. p. W tych to organizacjach dojrzewała w ciągu kilku lat (prawie od 1900 r.) myśl i przeczucie kierunku narodowo-robotniczego.

Jakie czynniki złożyły się na ten nowy ruch, na jego powstanie i działalność?

Dwa najważniejsze czynniki odegrały tu pierwszorzędną rolę: a) polityczno-narodowy i b) społeczno-robotniczy.

1. Czynnik polityczno-narodowy.

Niewola polityczna, a zwłaszcza prześladowanie Polaków przez najezdniczy rząd moskiewski w ówczesnym zaborze rosyjskim — zbudziły z apatji i dziejowej śpiączki masy ludowe. Na wsi chłop, w mieście robotnik — zaczynali pojmować, że ucisk polityczny narodowościowy skierowany jest przez carat przeciwko całemu narodowi polskiemu, którego oni stanowią część składową i to najliczniejszą.

Podszepty szatańskie agentów carskich, że Polska to rzecz szlachecka, poczynały być przyjmowane z niewiarą, przeciwnie, prześladowanie za język, wiarę, naukę, oświatę, stosowane również do jednostek z ludu — odsłaniały przed tym ludem wielką dziejową tajemnicę, że Polska to rzecz wszystkich Polaków, że oni są również Polakami, bo mówią tym samym językiem co inne warstwy, językiem, którym mówili Kościuszko, Kiliński i Borelowski.

A że ten lud stanowi większość Polaków — więc stopniowo odsłonił się rąbek drugiej tajemnicy—a mianowicie, że Polska — to rzecz ludowa.

Pierwsi męczennicy i więźniowie polityczni z łona chłopów i robotników — spełnili olbrzymią rolę historyczną: zdarli bielmo z oczu ludu, sztucznie szczepione przez najazd — i jako słupy ogniste wskazali ludowi drogę przyszłości.

Robotnik zrozumiał, że wszelkie ograniczenia wolności związków, strajków, manifestacji, oświaty i walki ekonomicznej pochodzą nietylko ze strony burżuazji i klas kapitalistycznych, ile właśnie ze strony rządu rosyjskiego, który uważał wszelki objaw organizowania się społeczeństwa a nawet ruchu gospodarczego i zawodowego za groźny objaw dla państwowości rosyjskiej, za chęć wywołania powstania i zrzucenia najazdu. I dlatego tłumi on wszelkie najniewinniejsze organizacje i akcje widząc w nich agitację buntowniczą, rewolucyjną.

W ten sposób sam rząd rosyjski stał się narzędziem, którym historja posłużyła się do obudzenia poczucia buntu oraz pragnienia wolności politycznej, samodzielności i wreszcie niepodległości narodowej wśród szerokich mas ludności pracującej polskiej.

W ten sposób w świadomości proletarjatu polskiego dojrzała myśl, że jedynie we własnem, niepodległem państwie może mieć robotnik dostatecznie zabezpieczone swobody obywatelskie, polityczne, językowe i społeczne.

Ta myśl wywołała wolę — a wola czyn — organizację i walkę z najazdem.

To były warunki polityczno-narodowe, które w b. zaborze rosyjskim zrodziły ideę i organizację narodowego ruchu robotniczego.

Podobne przyczyny złożyły się na powstanie narodowego ruchu robotniczego w b. zaborze pruskim, z tą jednakże różnicą, że tam skutkiem odmiennych warunków politycznych ruch ten pojawił się naprzód w postaci organizacji zawodowych, z których w r. 1917 wyłoniła się partja polityczna pod nazwą Narodowego Stronnictwa Robotników.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że N. Z. R. w b. zab. rosyjskim i N. S. R. względnie Zjednoczenie Zawodowe Polskie powstały niezależnie od siebie, bez agitacji lub wzajemnego, organizacyjnego oddziaływania na siebie — i to właśnie najlepiej dowodzi, iż ruch narodowy robotniczy nie był sztucznym tworem — lecz żywiołowym instynktem i potrzebą polskich mas robotniczych, wyrosłym z polskiej rzeczywistości, z realnych warunków naszego życia.

d. c. n.

pułk. Kuchinkę D-ca Okręgu Generalnego Łódzkiego, gen. Rządkowski, podnosząc jego zasługi. W imieniu podwładnych przemawiał mjr. Bilyk, w serdecznych słowach żegnając odchodzącego przełożonego, który w ciągu trzechletniego piastowania swego stanowiska umiał zżyć się z Łodzią i jej społeczeństwem, a wśród oficerów zaskarbił sobie olbrzymią sympatię.

Wczoraj wieczorem w gmachu D. O. Gen. odbył się bankiet, na którym wzniesiono szereg toastów.

Ustąpienie pułk. Kuchinki z wysoce odpowiedzialnego stanowiska szefa sztabu D. O. Gen., na którem zapisał się jaknajdodatniej w pamięci nietylko zwierzchników i podwładnych, lecz również, kół obywatelskich naszego miasta, przyjęte zostało z prawdziwym żalem w szerokich sferach ogółu łodzian.

— Ludność Łodzi. Z większych miast Łódź pierwsza wykończyła obliczanie ludności na podstawie przeprowadzanego ostatnio spisu w całem państwie.

Ogólna liczba ludności wynosi 451,813, w czem 204,760 mężczyzn i 247,053 kobiet.

Przynależność do narodowości polskiej zadeklarowało podczas spisu 266,301 mieszkańców płci obojga. Umiejących czytać i pisać jest 306,428

— Cukier dla nauczycielstwa. Spółdzielnia Spożywcza Nauczycielska (Andrzeja 4, III p. lokal Z. P. N. S. P.) otrzymała zezwolenie M. A. do nabycia cukru w ilości 10 funtów dla każdego członka. Z tej racji całe nauczycielstwo łódzkie ma niezwłocznie wpłacać udziały (2000 mk.) i dowolne sumy na produkty i opał.

— Konie dla rolnictwa. Komisarjat Rządu na m. Łódź niniejszym podaje do wiadomości rolników, że o kupno koni wojskowych dla celów rolnictwa należy zwracać się wyłącznie do Województwa (Wydział Rolnictwa i Weterynarji), zaś o wypożyczanie koni wojskowych do poszczególnych dowództw, które sprawę załatwiają w własnym zakresie.

Podania o kupno lub wypożyczenie koni kierowane do Depart. IV. M.S. Wojsk. rozpatrywane nie będą.

— Wyrodna matka. (s) Wczoraj rano około 8 godziny szewc Przepiórka, zamieszkały w domu przy ul. Wólczańskiej nr. 165, zauważył w bramie leżącą szmatę, pod którą leżał nieżywy noworodek, płci żeńskiej.

Zawiadomiono o powyższem policję, która poszukuje wyrodną matkę.

— Aresztowanie alfonsa. (s) Policja aresztowała Wincentego Andrzejewskiego, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej 10 za dezercję i alfonsostwo.

— Bez pozwolenia. Spisano protokół na firmę Goldberg i Kenis za uruchomienie tkalni mechanicznej przy ul. Kątnej nr. 3|5 bez pozwolenia władz właściwych.

— O czynny opór policji. Aresztowano i przesłano do więzienia przy ul. Milsza za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym, czynnego oporu i użycie gwałtu wobec posterunkowych, Franciszka Cieślaka (Cegielniana 4) i Konstantego Millera (Sienkiewicza 64).

— Terror. (a) W fabryce cukierków Wróblewskiego, Nowomiejska 21, Szmul Fortyński zmuszał pracujących tam robotników, by w fabryce przy ul. Południowej 68 robotnicy terrorem i gwałtem usiłowali wyrzucić robotnika Cłapińskiego. Po wysłaniu patrolu robotnicy zaniechali swego czynu i spokojnie się rozeszli.

Z Sądu.

Dzieje grzechu.

(s) Sędzia Okręgowy M. Cynarski w trybie porządku uproszczonego rozważał sprawę przeciwko 20-letniej Genowefie Królikowskiej, oskarżonej o spędzenie płodu. Kr. oskarżyły sąsiadki. Skazaną została na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 4 miesięcy.

O kradzież towaru w fabryce Scheiblera.

W swoim czasie Sędzia pokoju I-go okręgu rozważał sprawę przeciwko robotnicom fabryki Scheiblera: Marji Hau i Antoninie Uptas, jakoteż Bronisławie Szymańskiej o kradzież towarów z wyżej pomienionej fabryki. Towary znaleziono w mieszkaniu Szymańskiej, znajdującem się na posesji fabrycznej.

Wszystkie trzy skazane zostały po 6 miesięcy więzienia. Hau i Uptas, niezadowolone z wyroku powyższego, podały do Sądu Odwoławczego skargę, prosząc o uniewinnienie. Sąd wyrok pierwszej instancji, jako słuszny, zatwierdził.

Dyskusja finansowa w Sejmie.

(Mowa posła Waszkiewicza).

WARSZAWA, 13. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu obradowano w dalszym ciągu nad sprawami finansowemi i nad expose pana Ministra skarbu.

Pos. Woźnicki (Wyzwolenie) w sprawie projektów pana Ministra skarbu czyni zastrzeżenie odnośnie do redukcji urzędów. Mówca wyraża zgodę na projekt konieczności zgody pana Ministra skarbu na wszelkie uchwały Rady Ministrów połączone z wydatkami.

W sprawie 8 godzinnego dnia pracy mówca zapowiada konsekwentne poparcie dla stanowiska grup robotniczych.

Pos. Waszkiewicz (NPR.) nie przywiązuje wielkiej wagi do popularnego hasła oszczędności, które głosiło już 5 Ministrów przedtem. Punkt ciężkości sanacji skarbu leży we wzmożeniu dochodów. Rdzeniem sprawy jest szybkie zapełnienie kasy państwowej i w tym kierunku klasa robotnicza od ofiar się nie usunie, jeśli będzie widzieć, że pan Minister rozkłada ciężary równomiernie i sprawiedliwie. Jednak obawiamy się, że skrupi się wszystko na obywatelach uczciwych i biednych. Nie zgadzamy się, aby wolna gospodarka miała dać impuls przedsiębiorczości, albowiem dotąd widomym skutkiem takiej gospodarki jest śrubowanie cen z godziny na godzinę.

Mówca żąda kategorycznie skreślenia artykułu 4, który jest zamachem na prawo robotnicze co do 8 godzinnego dnia pracy. Produkcja zwiększy się nie przez przedłużenie czasu pracy, lecz przez uczynienie jej wydatniejszą.

(Mowę tę w całości damy w jednym z najbliższych numerów (Red.)

Przemawiają jeszcze poseł Stapiński (lewica ludowców), który porusza szereg bolączek lecz stanowiska swego wobec p. Michalskiego nie obrazuje jasno i poseł Maślanka, który imieniem Klubu Katolicko-ludowego odczytał deklarację, która z uznaniem przyjmuje do wiadomości expose Ministra skarbu oraz pos. Hartglas, który mówi o stosunkach wyznaniowych, ustawie o 8 godzinnym dniu pracy oraz wypowiada szereg uwag krytycznych o skarbowości, przemyśle i handlu, broni się przeciw daninie oraz oświadcza, że — użyć trzeba żelaznej miotły aby wymieść z państwa chwasty antysemityzmu (!) Na tem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie jutro to jest w piątek.

Przeciw zamachowi p. Michalskiego.

(Interwencja u rządu).

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13. Dziś delegacja robotniczych klubów poselskich, złożona z posłów Chądzyńskiego i Rajcy (NPR), Barlickiego, Diamanda i Żuławskiego (PPS), oraz ks. Kaczyńskiego i Czerniewskiego (Ch. D.)—interwenjowała u premjera Ponikowskiego w sprawie 8-godz. dnia pracy.

P. Ponikowski oświadczył, że min. skarbu, biorąc pod uwagę argumenty posłów robotniczych, wyeliminuje z projektu swego o finansach punkt 4 (o 8 godz. dniu pracy) z tem, aby odesłano go do Komisji Ochrony Pracy. Przedstawiciele klubów robotniczych nie zgodzili się wszakże na takie załatwienie sprawy i zażądali jasnego wypowiedzenia się p. Michalskiego, oraz konkretnego rozstrzygnięcia tej sprawy w tym sensie, aby punkt 4 usunąć zupełnie.

Premjer Ponikowski obiecał, że, jutro w piątek min. skarbu da ostateczną odpowiedź.

Rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

(Komunikat Rady Ligi Narodów. — Co na to Naczelna Rada Ludowa na Śląsku.—Wrażenie w Niemczech).

Decyzja już zapadła.

GENEWA, 13. (PAT) Wczorajsze poranne posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało 3 godziny, przyczem uregulowane zostały różne szczegóły natury ekonomicznej i technicznej.

Przewidziana w projekcie Rady Ligi komisja mieszana na G. Śląsku będzie się składała z 5 członków, a mianowicie 2 Niemców, 2 Polaków oraz przewodniczącego, wyznaczonego przez Radę Ligi.

Ogłoszenie decyzji Rady Ligi nastąpi w niedzielę albo poniedziałek, prawdopodobnie równocześnie w Paryżu, Londynie, Rzymie i Genewie.

Briand w imieniu Rady Najwyższej zawiadomi oficjalnie rządy warszawski i berliński o powziętej decyzji prawdopodobnie w sobotę.

GENEWA, 13. (PAT) Od specjalnego korespondenta PAT. O godzinie 6 wieczorem Rada Ligi zakończyła swe ostatnie posiedzenie w sprawie G. Śląska.

Dokument, zawierający decyzję, zaopatrzony w podpisy członków Rady, będzie przesłany do Paryża jeszcze dzisiaj wieczorem, jutro zaś zostanie wręczony Briandowi.

Komunikat Ligi Narodów.

(Granica już wykreślona, lecz nie ogłoszona.—Trudności etnograficzne. —Podział okręgu przemysłowego — faktem dokonanym.—Gwarancje ekonomiczne.—Troskliwość Rady L. N.).

Po wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów doręczony został prasie komunikat urzędowy treści następującej:

Rada Ligi Narodów zakończyła swe prace, dotyczące wykreślenia granicy na G. Śląsku. Kurjer wyjeżdża dzisiaj wieczorem, aby wręczyć jutro przewodniczącemu Rady Najwyższej Briandowi odpowiedź Rady Ligi Narodów na zaproszenie z dnia 12 sierpnia, w którem Rada Najwyższa zwróciła się do Rady Ligi z prośbą o pomoc w rozwiązaniu sprawy górnośląskiej.

Rada Ligi Narodów, badając tę sprawę, winna była zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego wziąć pod uwagę życzenia mieszkańców Górnego Śląska, wyrażone podczas plebiscytu, oraz sytuację kraju pod względem geograficznym i gospodarczym.

Pewna trudność płynęła z tej okoliczności, że mieszkańcy, głosujący za Niemcami lub Polską, byli ściśle przemieszani w zmiennej proporcji, zależnie od okręgu. Nie było przeto możliwe ustalenie takiej granicy, któraby nie pozostawiała na terytorjum, przyznanem Polsce, pewnej liczby mieszkańców, którzy głosowali za Niemcami, i odwrotnie, na terytorjum, przyznanem Niemcom, pewnej liczby mieszkańców, którzy głosowali za Polską.

Rada Ligi Narodów nie mogła wobec tego nic więcej zrobić, jak usiłować powyższą trudność zredukować do minimum, przystosowując jednocześnie projektowaną granicę możliwie jaknajdalej do rezultatów plebiscytu.

Linja graniczna, przeprowadzona zgodnie z wyżej wzmiankowanemi warunkami, musiała w ten sposób przeciąć obszary, pozostające w ścisłej zależności wzajemnej pod względem przemysłowym.

Utworzenie nowej granicy na podobnych obszarach, które rozwijały się gospodarczo w jednym i tym samym systemie politycznym i przemysłowym, mogłoby mieć katastrofalne skutki po obu stronach nowej granicy, — taki bezwątpienia byłby rezultat,—gdyby linja graniczna spowodowała równocześnie utworzenie nowej granicy celnej, oraz zmiany w zakresie takich spraw publicznych, jak np. sprawy komunikacyjne, wodne, lub wprowadzenie nowej waluty, albo wprowadzenie nowego ustawodawstwa cywilnego i przemysłowego. Wskutek powyższego Komisja Czterech po głębokich studjach, zalecając nową granicę, postanowiła też zalecić, aby podczas pewnego okresu czasu, wystarczającego na przystosowanie się gospodarcze, możliwie zupełne, dane zostały gwarancje, zabezpieczające przeciwko wszelkim zmianom istniejących warunków gospodarczych.

Rzeczoznawcy, cieszący się uznaną powagą specjalistów w tych sprawach, a wybrani z pośród członków organizacji technicznej Ligi Narodów, zostali upoważnieni do zbadania sprawy ewentualnych postanowień gospodarczych, niezbędnych do zabezpieczenia wyżej wzmiankowanych rezultatów.

Projekt postanowień, których przyjęcie zalecili rzeczoznawcy, przewiduje na okres czasu zmiennej długości, dochodzący aż do lat 15, w poszczególnych ważnych wypadkach, cały szereg zarządzeń dla bezstronnego i sprawiedliwego uregulowania takich spraw, jak komunikacja kolejowa, siła wodna, dostarczanie siły elektrycznej, niepobieranie ceł od szeregu produktów, a między temi od węgla i cynku, utrzymanie jako waluty marki niemieckiej na terytorjum ustępowanem Polsce.

Doniosłe zebranie.

WILNO, 13. (PAT) Wczoraj pod przewodnictwem gen. Mokrzeckiego odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych. Stwierdzono zgodność zapatrywań we wszystkich podstawowych sprawach.

Jeszcze o linji granicznej.

GENEWA, 13. (PAT) Od specjalnego koresp. PAT. —W sprawie granicy na G. Śląsku, uchwalonej przez Radę Ligi Narodów, dowiaduję się jeszcze, że Polsce przyznane zostało również miasto Lubliniec, ważny węzeł kolejowy. Pozatem ze źródła jaknajbardziej wiarogodnego otrzymałem nowe potwierdzenie prawdziwości wszystkich szczegółów, podanych przezemnie wo wczorajszej depeszy, a dotyczących granicy na G. Śląsku.

Niemcy się zbroją.

(Od własnego koresp.).

BYTOM, 12. Operacje Selbstschutzu w okręgach zachodnich G. Śląska nabierają charakteru działań strategicznych. W ostatnich dniach zauważono większe oddziały i transporty amunicji, przekraczające linję demarkacyjną. Cały korpus Oberlandu jest przygotowany i czeka tylko hasła. Heimatstreuerzy urządzają wszędzie pod pokrywką stowarzyszeń sportowych nowe organizacje wojskowe. Okręg przemysłowy jest również zasiany Stosstruplerami z wyjątkiem wsi czysto polskich. Po miastach okręgu przemysłowego organizacje wojskowe niemieckie urządzają składy broni. Grupa południowa Selbstschutzu otrzymała rozkazy mobilizacyjne. Cały ten ruch przygotowawczy wskazuje, iż Niemcy szykują się do zbrojnego wystąpienia w związku z mającą zapaść decyzją Rady Ligi Narodów.

Protest Rady Ludowej.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13. — Dziś przybyła do Warszawy delegacja Naczelnej Rady Ludowej ze Śląska, która prosiła rząd polski o wystosowanie ostrego protestu do Rady

Ligi Narodów z powodu krzywdzącego nas rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

Jak giełda berlińska zareagowała.

BERLIN, 13. Na giełdzie berlińskiej dolar notowany był 183 marek. Marka polska dobiega 4 fenigów.

Międzynarodowa konferencja pracy.

WARSZAWA, 13. Z ramienia organizacji przemysłowych i rolniczych polskich mają wyjechać na III sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy, która będzie otwarta w dniu 25 b. m. w Genewie: jako delegat —Zygmunt Pluciński, dyrektor Zjednoczenia producentów rolnych w Poznaniu i jako rzeczoznawcy profesor Stanisław Jan Okolski i Mieczysław Jastrzębowski, kierownik wydziału pracy centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.

Ze stolicy i z kraju.

Realizowanie reformy rolnej.

WARSZAWA, 13. (wł.) W dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie Rady Min. w sprawie oznaczenia części państwa, w której nadwyżki gruntów ponad 60 hektarów i ponad 400 hektarów podlegają przymusowemu wykupieniu na cele przeprowadzenia reformy rolnej.

Przymusowemu wykupieniu podlegają:

1. Nadwyżki gruntu ponad 60 hkt. a) na całym terenie woj. śląskiego, oraz na terenie następujących powiatów: będzińskiego, częstochowskiego, łódzkiego, chrzanowskiego, bialskiego, oświęcimskiego, krakowskiego, podgórskiego, krośnieńskiego, drohobyckiego i na terenie szeregu gmin w powiecie olkuskim, w pow. koneckim, w pow. opatowskim, w pow. naszczewskim, w pow. nowosądeckim i w pow. gorlickim.

II. Nadwyżki gruntów ponad 400 hkt.: na terenie województw: nowogródeckiego i poleskiego w całości; na terenie powiatów: lubowelskiego, kowelskiego, łuckiego, część powiatu kowieńskiego i ostrogskiego, położonych na wschód od rzeki Horyń, następnie na terenie powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego, jułowieckiego, pleszewskiego, kępińskiego, ocholanowskiego, jarocińskiego, ostrogskiego, wrzesińskiego, witkowskiego, mogilińskiego i inowrocławskiego, a wreszcie w pow. kurowskim, nadwórniańskim, peczeniżyńskim, bohorodczańskim, dolniańskim, skolskim i turczańskim.

III. Na pozostałym terenie Rzplitej polskiej podlegają przymusowemu wykupowi nadwyżki gruntów ponad 180 hkt. obszaru.

Drożyzna we Lwowie.

LWOW, 13. (wł). We Lwowie ciągle jeszcze powiększa się drożyzna. Wczoraj podskoczyły ceny żywności. Jednocześnie rada miejska uchwaliła podniesienie taksy tramwajowej i oświetlenia elektrycznego.

Wykrycie składu broni i amunicji.

LUBLIN, 13. W nocy z 11 na 12 b. m. wykryto w Lublinie ogromne zapasy amunicji i broni najnowszego systemu.

Broń ta, jak donosi „Głos lubelski", miała służyć do usunięcia wielu wyższych urzędników województwa i narodowych pracowników społecznych.

Szczegóły trzymane są w tajemnicy, jednak pewnem jest, że sprężyną akcji byli komuniści.

Strajki rolne w Wielkopolsce.

POZNAN, 13. W związku z podanemi wczoraj wiadomościami o strajku rolnym, możemy podać następujące szczegóły:

Strajk objął 7 majątków powiatu poznańskiego, 1 w pow. gnieźnieńskim, 11 w obornickim, 6 w wągrowieckim, 10 w inowrocławskim. W 2 majątkach pow. obornickiego strajk jest „dziki". Dotychczas zlikwidowano strajk w 2 majątkach pow inowrocławskiego.

Strajk jest dziełem zw. klasowego.

Strajk objął tylko Wielkopolskę, gdzie są związki klasowe, natomiast na Pomorzu, gdzie zw. klas. nie istnieją, strajku niema.

W związku ze strajkiem, prokurator zawiesił nr. 7 tygodnika komunistycznego „Trybuna", wydawanego przez znanego Porankiewicza.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś, t. j. w piątek dnia 14 bm. powtórzenie „Bagienka" Bolesława Gorczyńskiego.

Sądząc po owacyjnem przyjęciu premjery, dzięki znakomitej grze zespołu i wytrawnej reżyserji dyr. Zygmunta Noskowskiego, sztuka utrzyma się przez długi czas na repertuarze.

W sobotę, t. j. dnia 15 bm. przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych i inteligenckich „Kierownik Szkoły".

Przedstawienie Dzielnicy Górnej NPR.

Dnia 16 b. m. Górna Dzielnica urządza w sali Polskich Związków Zawodowych „Praca", Główna 31, teatralne przedstawienie amatorskie, które się rozpocznie o godz. 6 wiecz.

Z życia organizacji N. P. R

Do wszystkich dzielnic i kół.

W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 9 i pół rano, w sali Kina Popularnego, Konstantynowska 16, odbędzie się wielki wiec NPR w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Bilety w cenie 10 mk. są do odbioru w Sekretarjacie od czwartku 13 b. m. w godzinach od 5—8 wiecz.

Dzielnica Bałucka.

W sobotę, o godz. 6 wiecz. zebranie dziesiętników i delegatów fabrycznych Dz. Bałuty.

Komunikat.

Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich

W środę dn. 19 Października r. b. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w drugim terminie

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia.

Porządek obrad obejmuje:

1. Sprawozdanie o obecnej sytuacji w ruchu pracowniczym,
2. Podwyższenie składek członkowskich,
3. Wybory uzupełniające do Zarządu 4-ch Członków—zastępców,
4. Wolne wnioski.

O konieczne punktualne przybycie wszystkich Członków prosi

ZARZĄD.

Komunikat.

Helenów.

Wielka Zabawa Taneczna.

odbędzie się w sobotę t. j. dnia 15 października r. b. od godz. 7 wieczorem do rana, urządzona przez Komitet Samopomocy Społecznej spożywców w Łodzi. Program bardzo urozmaicony. Przygrywać będzie orkiestra Policyjna. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

ZARZĄD.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK